

TYGODNIK ZIEMI SANOCKIEJ

Prenumerata z przesyłką wynosi:

rocznie 8 kor.
kwartalnie 2 „

Numer pojedynczy 20 hal.

do nabycia w Sanoku — w „Kramie”
T. S. L. i wtrafkach.

Wychodzi w każdą sobotę wieczorem.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje tylko Kram

T. S. L.

REDAGUJE KOMITET.

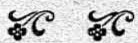
Listy adresować należy do Redakcji Tyg. Ziemi Sanoc.

Ceny ogłoszeń:

za wiersz 1-szpaltowy — lub jego
miejsce — drobnym drukiem (peti-
tem) 10 hal.; w rubryce „Nadesłane”
20 hal. od wiersza.

Rękopisów się nie zwraca.

Złote gody kapłańskie.



W dniu 17. b. m. minie 50 lat od chwili, w której Biskup przemyski Jego Eksc. Dr. Józef Sebastian Pelczar otrzymał święcenie kapłańskie.

Przywiązanie do św. Wiary katolickiej na zasadach, której oparliśmy nasze pismo, oraz wielka miłość, jaką zjednął Sobie Dostojny Jubilat u wszystkich dyecezyan, nakłaniają na nas miły obowiązek zwrócenia uwagi naszych Czytelników na ten rzadki Jubileusz, a sądzimy, że obierzemy ku temu najlepszą formę, jeśli ogłosimy tchnący gorącym patriotyzmem i troską o dobro dusz polskich list pasterski Najprzewielebniejszego Księdza Karola Fischera, Biskupa sufragana przemyskiego.

Z OKAZJI

ZŁOTEGO JUBILEUSZU KAPŁAŃSKIEGO

Jego Ekscelencyi

Najprzewielebniejszego Księdza Biskupa
Przemyskiego

JÓZEFA SEBASTYANA PELCZARA

do Wiernych dyecezyi przemyskiej słowo.

Arcypasterz dyecezyi przemyskiej o. l., Jego Ekscelencya Najprzewielebniejszy Ksiądz Biskup Dr. Józef Sebastian Pelczar, ukończy, da Bóg, d. 17. lipca b. r. 50 lat kapłaństwa Swego i obchodzić będzie Swoją złoty Jubileusz kapłański. Z tego powodu w ślad za Odezwą, którą cała Kapituła katedralna tutejsza wydała do Duchowieństwa dyecezyi przemyskiej, pozwalam sobie do ogółu Wiernych tej dyecezyi śłać swoje słowa.

Jeślibym chciał nakreślić, choćby ze średnią tylko dokładnością, obraz prac Najprzewiel. Arcypasterza we winnicy Pańskiej i zasług Jego około Kościoła i Ojczyzny, które zebrał Sobie począwszy od czasu, kiedy jako nowowyświęcony kapłan był wikarym w Samborze i wtedy już zabłysnął talentem i zapałem do pracy dla sprawy Bożej, dalej, po uzyskaniu na Uniwersytecie w Rzymie stopnia Doktora Teologii i śś. Kanonów, przez długie lata pracując jako profesor Historii kościelnej i Prawa kanonicznego w Seminarium duchownym przemyskim, następnie jako profesor naprzód tychże przedmiotów, później Teologii pasterskiej na Wszechnicy Jagiellońskiej i tejże *Almae Matris Rektor Magnificus*, — potem jako kanonik katedralny krakowski, potem jako biskup sufragana przemyski, — wreszcie od dnia prekonizacji Swojej (17. grudnia 1900.) i ingresu Swego do katedry przemyskiej (13. stycznia 1901.) jako Arcypasterz dyecezyi przemyskiej; — gdybym, mówię, obraz tych prac i zasług choćby średnio tylko dokładnie chciał nakreślić, musiałbym wyjść daleko poza ramy „słowa”, którego rychłego napisania chwila się domaga, i sporą napisać książkę. Lecz te prace i zasługi Najprzew. Arcypasterza, prace na ambonie i w konfesyjale, prace na katedrze profesorskiej,

liczne i znakomite prace piśmienne, które literaturę polską teologiczną wzbogacił, prace na stolicy biskupiej nietylko w kierunku czysto kościelnym, lecz i w kierunku katolicko-społecznym, są dobrze znane całemu, można śmiało to powiedzieć, społeczeństwu polskiemu.

Otóż te zasługi Najprzewiel. Arcypasterza około Kościoła, Ojczyzny, a w szczególności dyecezyi przemyskiej, równie jak powinność Dyecezyan okazywania Arcypasterzowi, Kapłanowi Wielkiemu, czci należnej i oddawania Mu miłości synowskiej, domagają się od wszystkich Dyecezyan, nietylko Duchownych od biskupa sufragana począwszy, lecz także od świeckich Wiernych tego, byśmy Jubileusz Najczcigodniejszego Arcypasterza święcili z największą, o ile Arcypasterz pozwolić raczy, uroczystością i tak godnie, byśmy serce Arcypasterza uradować, a ogół Wiernych zbudować mogli.

Najprzewiel. Arcypasterz nie zamierza uroczystości, w katedrze Swojej odprawić Mszy Swjej „złotej”, — a to z powodów dla tych, którzy serce Jego znają, łatwo zrozumiałych, mianowicie, by uniknąć przyjmowania w sposób zbyt głośny hołdów, gratulacji i życzeń, — w czasie, kiedy po klęskach elementarnych tyle jest niedostatku w kraju, a z wielu innych powodów tyle w całej Ojczyźnie przygnębienia. Już na kilka dni przed Swym Jubileuszem wyjedzie do jednego z Domów zakonnych w dyecezyi, by tam odprawić rekolecye, Mszę Swą złotą odprawić przed znajdującym się tam cudownym obrazem Matki Boskiej, dzień Jubileuszu Swego, dzień dla Siebie najświętszy, przepędzić sam na sam z Bogiem. Skutkiem tego nie będzie też w dzień Jubileuszu Swego w rezydencji Swjej przyjmować gratulacji i życzeń.

Dyecezyanie świeccy ocenią niezawodnie należycie, spodziewam się tego, powody iście zbożne, które nakłaniają Arcypasterza do ukrycia się na dzień Jubileuszu w ciszy klasztoru. Nie potrzebuje zapewniać, że serce Arcypasterza gorąco ich wszystkich miłuje; sami o tem wiedzą. Mogą więc, czyto poszczególne Osoby, czyto Stowarzyszenia katolickie i narodowe, lub inne korporacye, Najprzewiel. Arcypasterzowi gratulacye i życzenia przesyłać, czyto przez telegramy lub listownie, czyto przez wspólne adresy.

Wyrazić Arcypasterzowi radość naszą z powodu, że Pan Bóg dał mu pół wieku przeżyć w kapłaństwie świętem, złożyć Mu życzenia, by nam Go Pan Bóg w najdłuższe lata zachował dla chwały swojej, a dobra Kościoła i ojczyzny: to dla serc katolików z przekonania radość, obowiązek bardzo miły. Ale nie jedyny.

Mamy wobec Jubileuszu Arcypasterza do spełnienia inne jeszcze dwa obowiązki prześwieta, a te są:

Modlić się za Arcypasterza z powodu jego Jubileuszu więcej i goręcej jak zwykle,

i spełnić jakieś dzieło zbożne, któreby na przyszłość świadczyło o naszych dla Arcypasterza naszego uczuciach.

Jubilatom i w ogóle solenizantom zwykło się składać dary. Najprzew. Ar-

cypasterz, gdy się zbliżał Jego Jubileusz, dał do poznania, że nie życzy sobie daru dla Siebie, mile natomiast będzie widział to, jeżeli Jego Dyecezyanie, duchowni i świeccy, z okazji Jego Jubileuszu spełnią jakieś dzieło zbożne, dla chwały Boga, a dobra dyecezyi.

Kapituła katedralna, jako Senat biskupi, te piękne słowa Najczcig. Arcypasterza wzięła, pod rozważenie. Na jednym posiedzeniu, w przeciągu prawie kilku tylko minut, powzięła jednomyślnie uchwałę, żeby, ponieważ najbardziej piękną potrzebą dyecezyi jest bezprzecznie potrzeba budowy kościołów i kaplic i ustanawiania przy nich stacyi duszpasterskich w miejscowościach od kościołów zbyt odległych, osobliwie we wschodniej części dyecezyi, podać Dyecezyanom duchownym i świeckim myśl, byśmy dla uczczenia i upamiętnienia Jubileuszu Arcypasterza wspólnymi siłami zebrali znaczniejszą kwotę pieniężną na zapomogi na budowę kościołów i kaplic, we wielkiej potrzebie także skromnych plebanii, w miejscowościach wyżej wymienionych, osobliwie we wchodniej części dyecezyi, bez wykluczenia jednak części zachodniej, o ile i tam nagła zachodzi potrzeba, i zebrali tę kwotę nie w celu jej kapitalizowania, lecz do natychmiastowego, a przynajmniej według tego, jak roztropność nakaże, bardzo rychłego jej rozdania, — a to, jeżeli Najprzewiel. Arcypasterz pozwolić raczy, przez Wydział Bractwa Boni Pastoris. Na początek, Prałaci i Kanonicy Kapituły złożyli na ten cel zaraz swe ofiary, narazie po 500 koron, nie wykluczając zwiększenia ich w miarę możliwości.

Najprzewiel. Arcypasterz, dowiedziawszy się o tem, wyrazić raczył Kapitulie uznanie Swe za to, że tę właśnie, a nie inną myśl, — myśl budowania kościołów i kaplic tam, gdzie ich najpilniej potrzeba, — na uczczenie Jego Jubileuszu podjęła; powiedział, że ta myśl jest jakby wyjęta ze serca Jego, bo chociaż od początku pasterzowania Swego o pomnożeniu liczby kościołów kaplic i stacyi duszpasterskich usilnie się starał, to jednak w ostatnich właśnie czasach wiele przemysliwał nad tem, jakby te starania wydatniejszymi uczynić; zatwierdzając w zupełności uchwałę Swego Senatu upoważnił Wydział Bractwa Boni Pastoris na czas najbliższy do odbierania ofiar według tej myśli składanych, a na przyszłość do rozdawania tych ofiar; zapowiedział wreszcie, że kwotę, która się zbierze, własną ofiarą znaczniejszą zwiększy.

Bezwzględnie Kapituła, której mam zaszczyt być członkiem, wydała do Kapłanów dyecezyi odezwę, w której wyraziła myśl Swoją przez Arcypasterza pochwaloną, prosząc zarazem Pasterzy parafij, by tę myśl wszystkim Dyecezanom do wiadomości podali. Mnie przypada zadanie przemówienia w tej sprawie do ogółu Dyecezan.

Przedewszystkiem myśl Kapituły, przez Arcypasterza pochwaloną, muszę uzasadnić.

Dążność do zwiększenia w Kraju

liczby kościołów, kaplic i stacyj duszpasterskich nie jest całkiem świeżą, chociaż przyszła niestety conajmniej o cały wiek, może o dwa wieki zapóźno. Usilniejsza stała się dopiero przed może 30, najwyżej 40 laty.

J. E. Najprzewiel. Ks. Biskup Józef Sebastian Pelczar od samego wstąpienia na stolicę biskupią starał się usilnie o to zwiększenie. Za Jego rządów i Jego zachętą, we wielu wypadkach przy Jego materialnej pomocy, w niektórych z hojnych ofiar Osób szlachejnych — powstały w dyecezyi 3 nowe parafie — 2 parafie stare, z biegiem czasu zniesione, przywrócono — powstało ekspozytur parafialnych z własnym kapłanem 20, kaplic publicznych, do których kapłani co drugą albo co trzecią niedzielę dojeżdżają, powstało blisko 30. W budowie jest kilka kościołów i kaplic.

Mimo to są jeszcze miejscowości bardzo liczne, których ludność odczuwa dotkliwie brak kościoła i kapłana.

Na dowód tego nakreślę kilka obrazów, obrazów ponurych; z bólem serca kreślić je będę.

Do parafii Bukowsko należy prócz miasteczka 35 wsi, po części bardzo oddalonych od miasteczka i kościoła, że tylko wspomnę wsie posiadające stacyę kolei (na linii Zagórz — Mezö-Laborz):

Szczawne i Kulaszne 15 kl. od Bukowska, Komańcza 30 " " "

Łupków ze stacyami:
Łupków Nowy i Stary 52 " " "
Michowa Wola . . . 58 " " "

We wsiach tych i innych z niemi sąsiadujących żyje garstka (może 400 dusz) Polaków ob. łać rozrzuconych między ludnością ruską. Niektórzy z nich kościoła swego parafialnego w Bukowsku nigdy w życiu nie widzieli z powodu, że ze stacyi Szczawne-Kulaszne niema kolei do Bukowska, a na to, by kilkadziesiąt kilometrów iść piechotą albo jechać końmi, stać mało kogo. Powiedzieli mi to sami, kiedy w r. 1909. wizytując parafię Bukowsko te wsie objechałem.

Trzeba koniecznie dla nich wnieść kościółek i osadzić przy nim kapłana w Komańczy; mówili mi oni sami, że to wystarczy, bo do Komańczy dostawać się będą mogli bez wielkiej trudności.

We wsi Majdan nad Bystrycą, w powiecie drohobyckim, żeje około 500 wiernych obrz. łać., a w najbliższym sąsiedztwie też się ich do 100 nabiera. Jest tu kaplica drewniana i szkoła z językiem wykładowym polskim, ale kapłana niema. Dojeżdża tu ks. Ekspozyt z odległego o 32 (!) klm. Podbuża, ale tylko co trzecią niedzielę. Wtedy, gdy tu dojeżdża, w Podbużu niema żadnego nabożeństwa w obrządku łacińskim, — a przecież w Podbużu jest Sąd powiatowy, Urząd podatkowy, Szkoła o 4 siłach nauczycielskich, Zarząd dóbr p. bar. Liebiga, garstka inteligencji polskiej i rękodzielników polskich; w bliskości jest kilka dworów polskich. Dla dobra i Majdanu i Podbuża koniecznie potrzebnem jest ustanowienie osobnej ekspozytury parafialnej w Majdanie.

We wielu parafiach wschodniej części dyecezyi jest kaplic już dosyć, lecz stacyj duszpasterskich za mało.

W parafii Ropa w powiecie gorlickim trzeba koniecznie w Odernem, przysiółku gminy Uście ruskie, przy kaplicy już istniejącej, przez rodzinę pp. Miłkowskich zbudowanej, dla Odernego 14 klm., dla Wysowej 21 klm. i dla innych kilku wsi znacznie od Ropy odległych stworzyć ekspozyturę z kapłanem; liczba dusz obrz. łać. nie przeniesie tu 300, lecz ta mała liczba nie powinna nas zrażać do myślenia o nich. Za granicą, we wielu krajach, są gminy nie liczące dusz więcej niż 200, które jednak mają własny kościół i własnego kapłana!

Do parafii Tarnawiec koło Leżajska, na samej granicy rosyjskiej, należą dwie gminy sąsiadujące ze sobą, Brzysskowska i Jastrzębiec, z których pierwsza jest 9, druga 16 klm. od kościoła parafialnego oddalona; liczba dusz w nich

obydwu przenosi 2 tysiące. W bliskości jest kilka cerkwi unickich. Jakże bardzo trzeba albo w obu tych wsiach, albo przynajmniej w jednej z nich wnieść kościół i osadzić przy nim kapłana! Granica rosyjska. Na kresach trzeba wznosić twierdze!

Nie będę kreślił więcej tych smutnych obrazów, chociażbym ich jeszcze wiele mógł nakreślić; wszak ogólnie jest wiadomem, że w kraju naszym, osobliwie we wschodniej jego części, za mało jest kościołów lub kaplic i stacyj duszpasterskich.

Wszystkich nas więc napęła obawa, by skutkiem tego braku kościołów i kapłanów we wschodniej części kraju lud polski, tam nieliczny, nie przechodził na obrządek grecki ze stratą dla obrządku naszego i narodowości naszej.

Budowanie zatem kościołów i kaplic, gdzie ich trzeba, i osadzanie przy nich kapłanów — to obowiązek nasz święty i ścisły; to sprawa nietylko religijna, lecz i narodowa. I niczem lepiej nie uczcimy Jubileuszu Arcypasterza, niż tem dziełem.

Uzasadniony dostatecznie, jak sądzę, myśl Kapituły katedralnej, „zebrania na uczczenie Jubileuszu Najprzewiel. Arcypasterza jak największej kwoty pieniężnej na budowę kościołów i kaplic w dyecezyi przemyskiej tam, gdzie ich najpilniej potrzeba, i rychłego w miarę potrzeb tej kwoty rozdania, teraz Was, Drodzy w Chrystusie Dyecezanie przemyscy, Kapłani i Wierni, i wszystkich Wiernych którzy to czytać będą, proszę gorąco byście raczyli na cel omówiony, zbożny, święty, wzniosły, bo zmierzający do dobra Kościoła i Ojczyzny, składać najhojniej — według możności Waszej — ofiary Wasze! Składając ofiary na budowę kościołów i kaplic przeniesiecie wiele pociechy tym, którzy ich potrzebują, a sami sobie wnieść nie zdołają; we wielu wypadkach może ochronicie ich od zubożenia dla spraw Kościoła i Ojczyzny, może nawet od utraty wiary! W składaniu ofiar pamiętajcie na słowa Pisma św.: *Jako będziesz mógł, tak bądź miłosierny. Będziesz miał wiele, hojnie dawaj, jeżeli mało będziesz miał, i mało z chęcią udzielać usiłuj, — i na słowa: *Jakmużna wielką ufnością będzie przed Najwyższym Bogiem wszystkim, którzy ją czynią!**

Ponieważ rok przeszły był rokiem klęsk i stąd w kraju jest niedostatek, lecz może z miłosierdzia Bożego, o które nam modlić się trzeba, jesień tegoroczna nędzy ulży; dlatego Listy ofiar nie zamknijemy z dniem Jubileuszu Arcypasterza, zamknijemy ją dopiero z końcem roku.

Łaskawe datki najlepiej przesyłać do Kancelaryi Konsystorza biskupiego obrządku łacińskiego w Przemyślu z notatką: „Na budowę kościołów i kaplic dla uczczenia Jubileuszu Arcypasterza”.

Kończąc to słowo moje, którem pragnę się przyczynić do uczczenia i upamiętnienia przez zbożne dzieło Jubileuszu Najprzewiel. Arcypasterza dyecezyi przemyskiej, — Was, Drodzy w Chrystusie Dyecezanie przemyscy, i wszystkich Wiernych i Rodaków, to słowo czytać mających, oddaję opiece Pana Boga i Matki Bożej i naszej Maryi, Królowej korony polskiej, — i z całego serca błogosławie Wam — w imię Pańskie!

Pisałem w Przemyślu d. 4. maja 1914.

† **Karol Józef Fischer**
biskup sufragany

i wikaryusz generalny przemyski.

Do gorących słów polskiego kapłana patrioty dodajemy od siebie:

Przypatrując się niestrudzonej pracy Dostojnego Jubilatu nad dobrem dyecezyi i porównując stosunki panujące w dyecezyi przemyskiej ze stosunkami w innych dyecezyach, musimy być zgodni w tem, że z serca płynącym obowiązkiem nas wszystkich jest złożenie Hołdu i uczczenie Najprzewielebniejszego Arcypasterza w dniu Jego wielkiego Święta.

Najlepszym zaś uczczeniem Jubileuszu będzie niewątpliwie złożenie fundu-

szu na ratowanie dusz polskich przed za-
lewem ruskim.

Niech więc każdy wierzący, lub mniej wierzący spieszy z datkiem na Dar Jubileuszowi, bo to obowiązek, — jeśli nie wiary — to sumienia polskiego!

NA MARGINESIE.

MUZYKA.



Rzuć na klawisze pieśni Twojej duszy,
Niech dźwięczy struna ta z najgłębszych
[strun,
W cichej godzinie niech serce poruszy
Prastary, rzewny, tajemniczy run.

Powiąz melodye w najwspanialsze tony,
W hymny rycerskie, godowy spis dźwięk,
Niech płynie akord jak zew wymodlony
Zdejmując ślicznie duszy mojej lęk.

I graj mi długo — a ja lotem ptaka
Nad filisterstwa obrzydły płaz-kraj
Znów poszybuję, gdzie słońca ltaka,
Gdzie duszom wzniosłym ów wysniony raj.

Olga Bilińska.

**Na całym świecie
rozpowszechniona
wśród ludów
wszystkich krajów
i narodów jest od
lat 23 Kathreiner-
Kneippa
kawa słodowa.**

U milionów rodzin jest Kathreiner kawa codziennym napojem na śniadanie i na podwieczorek.

**Cóż może lepiej
przemawiać za dobrocią,
przyjemnym smakiem i
taniością tego najlep-
szego produktu zastę-
pującego kawę i najlep-
szego dodatku do kawy
zwykłej.**

KRONIKA.

Najprzywielebniejszemu Arcypasterzowi ks. Drowi Józefowi Sebastianowi Pelczarowi, Biskupowi przemyskiemu, składa Redakcja Tygodnika Ziemi Sanockiej wyrazy hołdu i głębokiej czci z okazji złotego Jubileuszu Kapłańskiego i gorące życzenia, aby jeszcze długie lata, kierował nawą dyecezyi!

Ad multos annos!

Prymicye. Dziś w naszym kościele parafialnym odbędą się uroczyste prymicye nowowyświęconych kapłanów, naszych rodaków: Ks. Antoniego Żołnierczyka i ks. Wilhelma Żywickiego. Pierwszy odprawi uroczystą prymaryę, drugi sumę. Po Mszy św. udzielą wiernym błogosławieństwa kapłańskiego. Młodym kapłanom, wstępującym w nowe szranki życia, życzymy łask Nieba dla chwały Bożej i pożytku naszej Ojczyzny.

Festyn. T. S. L. urządza dziś w ogrodzie miejskim festyn z urozmaiconym nader programem.

Wieczorem spalone będą efektowne ognie sztuczne. Ze względu na to, że T.

S. L. w Sanoku z powodu odwołania „Wianków“ znaczną szkodę poniosło przede Sanoczanie powinni jak najliczniej na Festyn przybyć, by dobrze się zabawić i pokryć przynajmniej deficyt wiankowy.

Szalona ulewa z piorunami wydarzyła się we wtorek dnia 7. b. m. w południe. W przeciągu krótkiego czasu naliczyliśmy uderzenia 8 piorunów, które w najbliższej okolicy Sanoka wywołały kilka pożarów, oraz stały się przyczyną śmierci człowieka.

20-letni Jakób Drwiega „Dziadek“ z Posady olchowskiej rażony został piorunem w młynie w Trepczy. Przywieziono go do Sanoka z znakami życia, tu jednak ratunek okazał się za późnym i ś. p. Drwiega skonał.

Ohydne morderstwo. Sanok niedługo pozostał w tyle za Pikulicami, Jaryczowem i t. p., bo doczekał się wkrótce sensacji, która swoją potwornością dotrzymuje miejsca tamtym.

W nocy, ze środy na czwartek z 8. na 9. b. m. padł ofiarą mordercy 60-letni Juda Freudenheim, zatrudniony w składzie piwa p. Maksymiliana Hauptmana.

Wedle zebranych przez nas na miejscu zbrodni informacji sprawa przedstawia się bardzo tajemniczo, mamy bowiem do czynienia z morderstwem spełnionem w nocy, bez świadków i to z morderstwem dla którego dopiero trzeba szukać motywu, bo rabunek, jeśli spowodował morderstwo w Pikulicach i Jaryczowie jest w tym wypadku wykluczony.

Bł. p. Juda Freudenheim sypiał przez cały tydzień z wyjątkiem nocy z piątku na sobotę w budynku przy moście olchowickim, w którym mieści się skład piwa. W lecie sypiał na łóżku na podwórku, albo w razie obawy deszczu wewnątrz domu, przy otwartych na oścież drzwiach.

We czwartek rano około godziny 5. przyszedł jak zwykle do roboty furman przedsiębiorstwa Jakób Zubel, a zastawszy otwartą o tym czasie zwykle bramkę w parkanie otaczającym budynek, zamkniętą przelaz przez parkan i udał się do ubikacji, w której sypiał bł. p. Juda Freudenheim, po klucze od bramki i stajni.

Tu przedstawił się oczom jego straszny widok.

Juda Freudenheim leżał z roztrzaskaną głową w morzu krwi, dając jeszcze słabe oznaki życia.

Zubel zaalarmował w pierwszym rzędzie wieścią o wypadku zatrudnionego w przedsiębiorstwie p. Hauptmana niejakiego Katza, który przybywszy na miejsce dał znać o popełnionej zbrodni właścicielowi.

Bezwłocznie, a było to już około 7. rano wyjechali na miejsce zbrodni lekarze, którzy widząc jeszcze objawy życia zadecydowali przewiezienie Freudenheima do szpitala celem ewentualnego uskutecznienia operacji.

W ciągu operacji, która zresztą była beznadziejną, bo z pękniętej czaszki mózg wyprysnął na poduszki, a częściowo nawet na ziemię, skonał Juda Freudenheim około 9. rano nie odzyskawszy ani na chwilę przytomności.

Podczas tego, gdy w szpitalu próbowano przywrócić do życia Freudenheima zjechała na miejsca czynu sądowa komisja śledcza z prokuratorem państwa p. Dukietem i sędzią śledczym radcą Kirchnerem na czele i rozpoczęła czynności śledcze utrudnione niezmiernie tem, że sprawca nie pozostawił po sobie najmniejszego śladu.

Postanowiono sprowadzić psa policyjnego ze Lwowa, zanim jednak uzyskano połączenie ze Lwowem i zanim o nakazie wyjazdu otrzymał zawiadomienie właściciel psa agent policyjny p. Bandura upłynęło tyle czasu, że agent z psem mógł wyjechać dopiero po południu we czwartek.

Tymczasem żandarmerya i sędzia śledczy badali sprawę, a wynikiem badań żandarmeryi było przytrzymanie jako podejrzanych o współudział w morderstwie, tych, którzy pierwsi o dokonanej zbrodni wiadomość mieli t. j. furmana Zubla i Katza.

Wieczór po 8. zgromadziły się tysiące osób około dworca kolejowego i wzdłuż drogi prowadzącej od dworca do składu piwa p. Hauptmanna w oczekiwaniu na psa policyjnego. Kierujący śledztwem sprawił czekającym niespodziankę, albowiem polecił zatrzymać pociąg na zwrotnicach, a agent z psem wysiadłszy tam dostał się drogą poza barakami wojskowymi na miejsce zbrodni.

Rola psa, a raczej suki policyjnej, słynnej już Burgil trudna przez to, że zbrodniarz nie zostawił po sobie najmniejszego śladu, bo i narzędzie mordu zabrał ze sobą, a dalej przez to, że lekarze usunęli zamordowanego, że tysiące ludzi oglądało miejsce zbrodni, a po południu spadł deszcz, który do reszty zatarł ślady, utrudniona była zachowaniem się natrętnej publiczności, która mimo powyższych środków zaradczych zgromadziła się na podwórzu zabudowań składu piwa i przeszkadzała psu w szukaniu śladów. Jakaś para prusaków, a więc ludzi wychowanych w „państwie ładu i porządku“ przybyła na miejsce z psem pokojowym, który przeszkadzał w tropieniu i ani rusz nie chciała zrozumieć, że obecność drugiego psa i prusaków, była tam zupełnie zbędzną.

Wieczorny eksperyment z psem policyjnym nie udał się, natomiast udał się lepiej, pomimo spadłego w nocy deszczu eksperyment wykonany w piątek rano. O tem jednak z powodu toczącego się śledztwa obszerniej pisać nie możemy.

Przytrzymani w aresztach śledczych Zubel i Katz wypierają się od wszelkiej winy.

Bł. p. Juda Freudenheim osierocił żonę, syna i dwie córki, wszystko niezaopatrzone.

Żydowskie łajdactwa. W „Dzienniku urzędowym“ c. k. Starostwa w Sanoku z dnia 1. lipca b. r. Nr. 13. znajdujemy znamienity okólnik do wszystkich zwierzchności gminnych i Magistratu miasta Sanoka, który w całości powtarzamy:

Doшло do mej urzędowej wiadomości, że naczelnicy gmin wydają różnym osobom, przeważnie izraelitom na ich prośby świadectwa, że ten lub ów gospodarz, który wyjechał do Ameryki a został tu winien któremuś z izraelitów pewną kwotę, lub gdy czasami pozostała w kraju żona pozaciągała długi, jest zupełnie nieznaną z miejsca pobytu; na podstawie takiego świadectwa wnoszą interesowani wierzyciele niejednokrotnie nawet o zupełnie zmyślane długi skargi do sądu, z prośbą o ustanowienie kuratora dla niewiadomego z miejsca pobytu dłużnika.

Sąd czyniąc zadosyć takim prośbom, wyznacza rzeczywiście kuratorem, przeważnie pewnego gospodarza ze wsi dotyczącego dłużnika.

Kurator taki prawie nigdy nie stanie na wyznaczony termin, a to z różnych powodów, jednak przeważnie wskutek namowy powoda i prawie w każdym wypadku sąd wydaje wyrok zaoczny na podstawie którego wnosi później powód o licytację majątku nieobecnego i w kilku wypadkach zniszczono w ten sposób zupełnie pojedynczych nawet dobrze sytuowanych gospodarzy.

Zawiadamiając o tem Zwierzchności gminne wzywam równocześnie, by świadectw tego rodzaju na żądanie osób nie wystawiano nigdy bez uprzedniego przekonania się o prawdziwości i słuszności podnoszonych przez powoda rozczeń, o prawdziwości zapodań odnośnego, niejednokrotnie przygotowanego już świadectwa i bez sprawdzenia celu, do jakiego świadectwo ma służyć.

Za niezastosowanie się Zwierzchności gminnych do niniejszego polecenia, czynię Pana Burmistrza miasta Sanoka, Panów Naczelników gmin osobście odpowiedzialnymi, przyczem nadmieniam, że wyciśnięcie pieczętki gminnej na takim świadectwie, nawet ewentualnie, przez osobę nie powołaną, uważać będą za dowód przeciw Naczelnikowi gminy.

C. k. Starosta.

Wskazania, miesięcznik poświęcony zagadnieniom życia politycznego, społecznego, narodowego w dziedzinie politycznej, społecznej, literackiej i gospodarczej, wychodzi w połowie każdego miesiąca.

Treść zeszytu I. Stanisław Grabski: Budowa niepodległości. Ludwik Skoczyła: Bez odpowiedzialności. I. Masław: W zaborze pruskim. Pomian: Nasze położenie na Rusi. Hieronim Wierzyński: Na przełomie. Zapiski: Otrzeźwienie. Samorząd miejski w Królestwie Polskiem. Przyczynek do kwestyi robotniczej.

Adres wydawnictwa: Lwów, ul. Dąbrowskiego, l. 1. Cena zeszytu 1 kor., prenumerata półroczna 6. kor., roczna 10 koron.

Odpowiedzialny redaktor: Michał Pollak.

NADEŚLANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.)

PODZIĘKOWANIE.

Przewielebnemu Duchowieństwu, Kolegom i Przyjaciołom, oraz tym wszystkim, którzy w czasie choroby ś. p. męża i ojca naszego Stanisława Bętkowskiego okazali nam zyczliwe współczucie składamy tą drogą serdeczne podziękowanie „Bóg zapłać“.

Bętkowska z dziećmi i rodziną.

E. 809/14

6

Edykt licytacyjny.

Na wniosek Anny Zawada odbędzie się dnia **23. lipca 1914.** o godz. 11. przedpoł. w biurze Nr. 8. licytacja następujących realności: ks. gr. Czerteż whl. 173. pgr. 304 o pow. 734 m² pgr. 305 o pow. 1647 m² 306 o pow. 525 m² 3070 o pow. 273 m² 308 o pow. 331 m² 309 o pow. 281 m² 310 o pow. 3978 m² 311 o pow. 1223 m² 312 o pow. 169 m² 313 o pow. 2823 m², 315 o pow. 288 m², 537/2 o pow. 155 m², 537/2 o pow. 133 m² wartość szacunkowo 3993 K. najniższa oferta 2662 K.

Do realności whl. 173. ks gr. Czerteż należą następujące przynależności: dom drewniany i studnia oszacowane na 800 K.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. IV.

Sanok, dnia 12. maja 1914. 2—2

E. 7446/13.

6

Edykt licytacyjny.

Dnia **21. sierpnia 1914.** o godz. 11. przedpoł. w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8. w Sanoku odbędzie się licytacja realności objętej whl. 136. ks. gr. gm. kat Olchowce składającej z parceli budowlanej lkat. 201. wraz z domem tudzież z parceli gr. lkat. 968/1 stanowiącej ogród.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację są ocenione po potrąceniu prawa dożywotniego użytkowania mieszkania ocenionego na 120 K. na kwotę 2166 K. 80 h.

Najniższa cena wynosi 1445 K. zgodnie z wnioskiem wierzyciela — poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. IV.

Sanok, dnia 9. czerwca 1914. 1—2

Jeśli
nie macie apetytu, czujecie się niezdrowymi, przyniosą wam **WYPRÓBOWANE PRZEZ**
LEKARZY

Kaisera
żółdkowe
karmelki miętowe
niezawodną ulgę

Odzyskanie dobrego apetytu, żółdek zostanie odrestaurowany i wzmocniony. Z powodu pokrzepiającego i orzeźwiającego działania, niezbędne na wycieczkach.

Pakiety po 20 i 40 halerzy.
Do nabycia u:

M. Kawskiego, apteka Sanok
H. Eisenbacha, „ „
J. Hydzika, droguerya „
Ch. Epsteina, hand. del. „
F. Gerzabka, apteka Bukowsko.

E. 3778/13.

13.

Edykt licytacyjny.

Na wniosek Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Sanoku odbędzie się dnia **27. lipca 1914.** o godz. 11. przepeł. w biurze Nr. 8. licytacja następujących realności: ks. gr. Posada olchowska whl. 333. pgr. 624/1 rola o obszarze 5 ar 01 m², 624/2 rola o obszarze 1 ar 69 m², 625 rola o obszarze 9 ar 64 m² wartość szacunkowa 2822 K.

Do tej realności whl. 333. ks. gr. Posada olchowska należą następujące przynależności: dom, stajnia, chlewek, wychodek oszacowane na 1420 K. Do realności tej należy jeszcze część pgr. 623/1 zabudowanie o pow. 80 m² o wartości 160 K. Przedmiot licytacji stanowi połowa realności whl. 333. obj. ks. gr. 1 gm. Posada olchowska, a wartość szacunkowa tej połowy wynosi 1491 K. najniższa oferta 994 K.

Ks. gr. Posada olchowska whl. 478. pgr. 622. rola o obszarze 9 ar 65 m² 300 K.

Przedmiot licytacji stanowi połowa tejże realności wartość więc tej połowy wynosi 150 K. najniższa oferta 75 K.

Ks. gr. Posada olchowska whl. 674. pgr. 1763/2 rola i pgr. 1764/2 rola wartość szacunkowa 2000 K.

Przedmiot licytacji stanowi połowa tejże realności wartość więc szacunkowa wynosi 1000 K. najniższa oferta 667 K.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. IV.
Sanok, dnia 14 maja 1914. 1—2



OLLA guma jest przez pierwszorzędnych fachowców uznaną marką z gwarancją. Fachowo zbadana przez a. t. a. i. 3.855. Najchętniej używane sorty: 1203, 1204 cena za tuzin **8 kor.**

Miejsce do nabycia Olla uwidocznione przez plakaty.

Wydawca: Spółka wydawnicza.

E. 276/13/29.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Szymona Reicha i innych wierzycieli popierających odbędzie się dnia **28. lipca 1914.** o godzinie 9. przed południem w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11. w Sanoku licytacja majątności Orelec objętej wykazem hipotecznym L. 91. księgi gruntowej dla większych posiadłości tutejszego Sądu wraz z przynależnościami składającymi się z obsiewów.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 179.518 K. 47 h. z czego przynależne obsiewy na 1920 K.

Najniższa cena wynosi 119.678 K. 94 h. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się od tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenie tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłoby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 9. czerwca 1914. 1—2

E. 7137/13.

5

Edykt licytacyjny.

Na wniosek Julii Suskiej odbędzie się dnia **29. lipca 1914.** o godz. 11. przedpoł. w biurze Nr. 8. licytacja realności: ks. gr. Płowce whl. 27. pbud. lkat. 9. o pow. 158 m², pgr. 74 o pow. 1255 m², 92 o pow. 205 m², 93 o pow. 1813 m², 210 o pow. 158 m², 211 o pow. 820 m², 212 o pow. 572 m², 314 o pow. 1122 m², 315 o pow. 129 m², 316 o pow. 1705 m², 317 o pow. 1039 m², 385 o pow. 126 m², 386 o pow. 2241 m², 398 o pow. 1352 m², 444 o pow. 473 m², 445 o pow. 1561 m², 33/1 o pow. 1525 m², 34 o pow. 248 m², na pbud. 9. stoi dom wartość szacunkowa 3499 K. 56 h. najniższa oferta 2333 K. 04 h.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. IV.
Sanok, dnia 15. maja 1914. 2—2

ZEGAREK z ŁAŃCUSZKIEM
za 2 K. 50 h.

Patentowany kotwiczny zegarek z 3-letnią gwarancją.

Proszę posłać pocztą kwotę **2 K. 50 h.**, a otrzymanie Państwo natychmiast przesyłkę.

Wysyłka także za pobraniem pocztowym. — Porto 70 hal.

Dom eksportowy zegarów SCHWARZ, WIEDEN II/1. Skrytka pocztowa (Postfach).

3—6

ZAPROSZENIE

... NA ...

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE**POLSKIEJ SP. HANDLOWEJ „KRAM T. S. L.”**

w Sanoku

STOWARZYSZENIA ZAREJ. ZOGR. PORĘKA

które odbędzie się

dnia **14. lipca 1914.** o godz. 8-iej wieczór

w sali posiedzeń Wydziału Sokoła

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zmiana statutów.
2. Zatwierdzenie wyboru członków Dyrekcyi i 1 zastępcy na 3 lata.

Sanok, dnia 30. czerwca 1914.

DYREKCJA:

S. Krogulski m. p. Dr. Emil Gawel m. p.

Józef Moskal m. p.

E. 3762/13.

10.

Edykt licytacyjny.

Na wniosek Kasy pożyczkowej i oszczędności w Długiem odbędzie się **31. lipca 1914.** o godz. 11. przedpołudniem w biurze Nr. 8. licytacja realności: ks. gr. Posada sanocka whl. 53. pbud. 67. o powierzchni 4 ar 35 m² i dom oraz pgr. 239/2, ogród o pow. 2 ar 36 m², wartość szacunkowa 19083 K. 70 h. najniższa oferta 9542 K. z utrzymaniem dożywocia.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. IV.

Sanok, dnia 11. maja 1914. 2—2

KAŻDEGO CZASU
ZNAJDĄ WYMOWNI I SUMIENNI
PANOWIE LUB PANIE
WYSOKI ZAROBEK

główny lub poboczny, przyjmując nasze zastępstwo. — Szczegóły darmo.

Księgarnia Wydawnicza Polska,
Poznań-Posen, Schliessfach. 5-8

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
lekarza S. Atlasa w Sanoku.

przy współdziale

rutynowanego asystenta z Poznania
Czesława Andrzejewskiego

wykonywa wszelkie roboty w zakresie dentystyczny wchodzące. Specjalność złote plomb, korony i tzw. mostki. —

Wymywanie zębów bez bólu. 4—6

L. cz. 6230/13.

5

Edykt licytacyjny.

Na wniosek c. k. uprzyw. galic. ack. Banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia **20 lipca 1914.** o godz. 11. przedpołudniem w biurze Nr. 8. licytacja realności: ks. gr. Sanok whl. 83. parc bud. 173. z jedno piętrową kamienicą położoną w rynku pod Nr. 107. wartość szacunkowa 30395 K. najniższa oferta 15198 K.

Do realności whl. 83. ks. gr. Sanok należą następujące przynależności: klucze, 18 okien wewnętrznych 12 drzwi podwójnych, 7 koszuw żelaznych oszacowane na 895 K.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. IV.

Sanok, dnia 21. maja 1914. 2—2

Drukiem Franciszka Patały w Sanoku.